

Ks. Marek Chmielewski

**ŚW. TERESA OD JEZUSA
W PISMACH BŁ. MARCELINY DAROWSKIEJ (1827-1911)***

Do grona wielkich mistyków polskich XIX wieku należy bez wątpienia matka Marcelina Darowska, współzałożycielka Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia, potocznie zwanego niepokalanekami.

Marcelina z Kotowiczów Darowska urodziła się 28 I 1827 roku w Szulakach na Ukrainie jako piąte z siedmiorga dzieci Maksymilii Jastrzębskiej i Jana Kotowicza¹. Już w dzieciństwie wykazywała predyspozycje do medytacji i pragnienie doskonałości, chociaż dom rodzinny nie odznaczał się wielką gorliwością religijną. Po ukończeniu kilkuletniej szkoły w Odessie, pragnąc poświęcić się Bogu, kilkakrotnie odrzucała propozycję małżeństwa. Jednak za usilną namową ojca wyszła za mąż za Karola Darowskiego 2 X 1849 roku. Po dwu i pół roku szczęśliwego związku, z którego urodziło się dwoje dzieci: Józef i Karolina, nagle zmarł mąż, a w niespełna rok później starsze dziecko. Załamana duchowo i fizycznie Marcelina wyjechała na kurację do Niemiec, a następnie do swojej rodziny do Paryża, pozostawiając córkę pod opieką rodziców.

W Paryżu, w środowisku emigracyjnym przez pewien czas była pod kierownictwem duchowym jednego z pierwszych zmartwychwstańców, o. Aleksandra Jełowickiego, który widział

* Opublikowano w: *Mistrzynie świętości i prawdy. Katarzyna ze Sieny. Teresa z Avila*, red. J. Misiurek, A. J. Nowak, J. M. Popławski, Lublin 1997, s. 189-203.

¹ Zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska, niepokalanek (1827-1911)*, Lublin 1996, s. 17 n.

w niej kandydatkę do powstającego w Rzymie zgromadzenia zakonnego. Z tej racji wiosną 1854 roku wysłał ją do Wiecznego Miasta, powierzając duchowej opiece o. Hieronima Kajsiewicza, który wraz z matką Józefą Karską organizował żeńską gałąź zmartwychwstańców. Celem tego zgromadzenia miała być praca wśród emigracji.

Tuż po Wielkanocy, po odprawieniu pierwszych w życiu rekolekcji według metody św. Ignacego Loyoli pod kierunkiem o. Kajsiewicza, Darowska doznała pierwszych łask mistycznych. Po powrocie do kraju w celu zajęcia się córką i majątkiem po swoim mężu, Marcelina utrzymywała bardzo ożywioną korespondencję z kierownikiem duchowym o. Kajsiewiczem i z m. Karską. W późniejszym okresie, po kilku kolejnych wizytach w Rzymie, pisywała także listy o treści duchowej do o. Piotra Semenienki. W tym czasie złożyła śluby i po śmierci Karskiej przejęła przełożenie nad kilkuosobową grupą sióstr, którą niebawem przeniosiła do Polski, kierując się specjalnym nadprzyrodzonym wskazaniem. Pierwszy klasztor otworzyła w Jazłowcu na Ukrainie 1 XI 1863 roku.

Głównym celem apostołskim zorganizowanego przez Darowską Zgromadzenia jest odrodzenie Ojczyzny przez wychowanie polskich kobiet na „obywatelki, żony i matki”². W tym względzie niezwykle cenne okazały się jej osobiste doświadczenia życia małżeńsko-rodzinnego. Dla prowadzenia zakładów wychowawczych dla dziewcząt ze wszystkich warstw społecznych założyła w ciągu swego życia, oprócz Jazłowca, pięć innych klasztorów: w Jarosławiu, Nowym Sączu, Słonimie, Niżniowie i w Szymanowie. Obdarzona talentem pedagogicznym, sama

² M. Darowska, *Cztery pogadanki rekolekcyjne*, Lwów 1907, passim; zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Marcelina Darowska o rodzinie*, w: *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, s. 83-105.

opracowywała metody nauczania i podręczniki. Ponadto przez ponad pięćdziesiąt lat kierowania zgromadzeniem z każdą z sióstr i z bardzo wieloma wychowankami utrzymywała żywy kontakt korespondencyjny.

Gdy dowiedziała się o dokonaniu kradzieży wot z obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1909 roku, a w rok później o popełnieniu świętokradztwa i zbrodni w klasztorze jasnogórskim, złożyła akt heroiczny, ofiarując swoje życie jako ekspiację. Niebawem pojawiły się dotkliwe cierpienia związane z paraliżem, w następstwie których zmarła 5 I 1911 roku w opinii świętości. Pochowana została w zakonnym grobowcu w Jazłowcu.

W 1946 roku wszczęto proces beatyfikacyjny Marceliny Darowskiej. Jan Paweł II 15 XII 1994 roku wydał dekret o heroicności cnót, zaś 6 X 1996 roku dokonał jej beatyfikacji w Rzymie.

Polska mistyczka pozostawiła po sobie wiele pism, spośród których na pierwszym miejscu należy wymienić niezwykle bogatą epistolografię. W Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia w Szymanowie zachowały się 11163 listy. Kilkaset z nich, zwłaszcza z okresu kontaktów z o. Kajsiewiczem, Semenką i m. Karską, zawiera cenne informacje odnośnie do jej życia duchowego, sięgającego szczytów mistyki. Wysoko cenił je o. Julian Feliński porównując ich treść do pism hiszpańskiej Świętej³. Do listów Darowska od czasu do czasu dołączała tzw. Notatki, czyli opisy przeżyć mistycznych, które miały miejsce w

³ „[...] szczególnym jednak zrządzeniem Opatrzności o. Hieronim polecił mi przepisywanie listów m. Marceliny, które się stały dla mnie prawdziwą szkołą życia doskonałego. Po pismach św. Teresy i innych wielkich świętych nic równie nauczającego, równie budującego nie czytałem. Owszem więcej jeszcze od tamtych one mnie karmiły, bo memu powołaniu bardziej odpowiadały” — *Memoriał o. J. Felińskiego do o. P. Semenki (Arch. P.12.1.II.6)*, w: Z. Obertyński, *Zmartwychwstańcy a Niepokalaniki. Próba dokumentacji wzajemnej zależności*, Warszawa 1949, t. 2, s. 236.

dłuższym przedziale czasu, wraz z próbą osobistego ustosunkowania się do nich. Z wypowiedzi autorki wynika, że zasadniczy motyw spisywania tych przeżyć był nadprzyrodzony, oprócz oczywiście formalnego polecenia o. Kajsiewicza⁴. Wszystkich tych notatek jest 26 i pochodzą z okresu 1857-1869. W swej formie przypominają *Sprawozdania duchowe* św. Teresy. Bazując na tych listach i notatkach, Marcelina podjęła próbę syntezy osobistych doświadczeń ascetyczno-mistycznych w dwuczęściowym dziełku pt. *Kartki*⁵. Część pierwsza pochodzi z 1872 roku i dotyczy ascezy wychowawczej dziewcząt, zaś część druga, napisana dziesięć lat później, zaadresowana jest do sióstr i dotyczy głównie życia mistycznego. Dziełko to recenzowali m.in. bracia: arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński i o. Julian Feliński, zmarłych wstaniec⁶. Ponadto w latach 1870-1874 i 1890-1909 spisywała *Pamiętnik*. Pozostawiła po sobie także autobiografię pt. *Coś co poprzedziło — kilka lat życia Matki Darowskiej przez nią samą spisane*⁷ z lat 1859-1869. Przeprowadziła wiele serii rekolekcji dla sióstr oraz dla wychowanek i osób świeckich. 12 serii rekolekcji zostało spisane przez uczestniczki, a następnie autoryzowane przez Darowską. Jeśli zaś chodzi o treści pedagogiczno-wychowawcze, to oprócz rozproszonych w listach cennych wskazań, na uwagę zasługuje wydana drukiem *Pedagogika* (Jawzłowiec 1911), opracowana przez sekretarkę Darowskiej s. Gertrudę Skórczewską. Dzieło to Darowską autoryzowała w ostat-

⁴ „Dziś dopiero zrozumiałam na dobre, dlaczego Pan Jezus domagał się wiernego spisania działań swych w mej duszy, jakby łaski grzeszności ode mnie”. — List do o. H. Kajsiewicza z 30 IX 1864 (AZNP sygn. P.5.2.I.210).

⁵ Archiwum Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia N.M.P. w Szymanowie (dalej = AZNP) sygn. P.20.5.I.1-2.

⁶ Zob. List do o. J. Felińskiego z 30 VII 1882 (AZNP sygn. P.8.4.II.128); *Pamiętnik*, 14 VIII 1872 (AZNP sygn. P.20.2.II.1).

⁷ AZNP sygn. P.20.1.I.1.

nich latach swego życia. Wszystkie te pisma dla celów procesu beatyfikacyjnego zostały skatalogowane, a następnie przepisane na maszynie i oprawione w 143 tomy opatrzone świadectwem zgodności z oryginałem. Przechowywane są w Archiwum Zgromadzenia w Szymanowie. Dzięki temu stały się przedmiotem różnorodnych opracowań⁸. Niestety, do tej pory, poza licznymi cytatami wyjątków z jej pism w tychże opracowaniach, nie dokonano krytycznego wydania przynajmniej najważniejszych dzieł tej wielkiej Mistyczki.

O swoim życiu duchowym Darowska pisała najpierw w listach do swoich duchowych przewodników na wyraźne polecenie o. Kajsiewicza. Po jego śmierci zaś spisywała swoje przeżycia mistyczne pragnąc pouczyć współsiostry i zachęcić do otwartości na działanie łaski Bożej. Ponieważ nie miała wykształcenia teologicznego, czyniła to bez ścisłości naukowej, niemniej jednak dostrzega się w jej pismach dużą precyzję wyrażania własnych stanów psychiczno-duchowych. Pod tym względem bardzo zbliża się do Mistyczki Karmelu.

Zasadniczym źródłem doktryny duchowej polskiej Mistyczki jest więc jej osobiste doświadczenie zjednoczenia z Bogiem, przez co wnosi cenny wkład w zmartwychwstańską szkołę duchowości polskiej, współtworzoną przez Darowską obok o. Piotra Semenienki i o. Pawła Smolikowskiego⁹. Nie znaczy to jednak, że nasza Mistyczka nie sięgała do literatury ascetyczno-mistycz-

⁸ Zob. M. Chmielewski, *Bibliografia o Marcelinie Darowskiej*, w: *Marcelina Darowska – niepokalański charyzmat wychowania*, dz. cyt., s. 117-145.

⁹ Zob. S. Urbański, *Formacja życia duchowego w ujęciu głównych przedstawicieli szkoły zmartwychwstańskiej (O. Piotr Semenienko, O. Paweł Smolikowski i M. Marcelina Darowska)*, Warszawa 1988; tenże, *Polska szkoła duchowości (Piotr Semenienko, Paweł Smolikowski, Marcelina Darowska)*, w: *Oblicza doskonałości chrześcijańskiej*, red. M. Chmielewski, Lublin 1996, s. 27-43.

nej. W wielu miejscach swoich pism powołuje się na św. Tomasza z Akwinu, św. Jana od Krzyża, Jana Taulera, bł. Jana Ruysbroeka, św. Ignacego Loyolę i innych¹⁰. Znała i ceniła pisma św. Katarzyny ze Sieny¹¹ oraz św. Katarzyny z Genui¹². Stwierdza jednak: „[...] książki nie uczą mnie rzeczy nowych, tylko oświecają, utwierdzają w tym, co Bóg nauczył”¹³.

Na uwagę zasługuje fakt, że Darowska w swoich pismach najczęściej odwołuje się do św. Teresy Wielkiej i to nie tylko w kwestiach związanych z doświadczeniem mistycznym. Świadczy to o tym, że dobrze znała dzieła Reformatorki Karmelu. W spisie książek znajdujących się w bibliotece Józefy Karskiej, którego dokonał o. Kajsiewicz¹⁴, znajduje się adnotacja w pozycji numer 10: „*Oeuvres de S^{te} Terése*” i nieco dalej, już bez numeracji: „*Vie de S^{te} Therése écrite par elle même...*”. W spisie znajdują się tytuły dzieł różnych autorów w większości pisane po francusku, są jednak dzieła, na przykład św. Katarzyny Sieneńskiej (biografia i

¹⁰ Zob. M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, Niepokalanów 1992, s. 136-139.

¹¹ „Ten ogień czyścica, to zniszczenie, ta śmierć wśród życia przyjęte wolą sercem, duszą objęte, trwają póki się Panu podoba. A potem... wedle tego, jak Mu się podoba i albo niebo się zniża na ziemię, obejmuje duszę, upromienia ją właściwościami swymi, aby światu poświęciła jeszcze dla jego zbudowania i pożytku, jak tego widzimy przykład w życiu św. Katarzyny Sieneńskiej i innych świętych, albo Pan ją zabiera do Siebie...” — *Kartki*, część II, rozdz. 3; „Bywa niekiedy, że cała obfitość mowy Pańskiej wylewa się na duszę, czy to pogrążoną w modlitwie, czy w pracy dla Boga wedle stanu swego. Mową tą Pan uczy duszę, jak uczył św. Katarzynę Sieneńską, daje jej wiedzę, umiejętność, mądrość.” — tamże, rozdz. 11.

¹² „Czytam S. Catherine de Genès i nieskończenie miłym, utwierdzającym, podnoszącym ducha to znajduję. A w kilku rzeczach bardzo mnie oświeciło” — List do o. H. Kajsiewicza z 6 IX 1854 (AZNP sygn. P.4.1.I.4).

¹³ List do m. J. Karskiej z 27 I 1856 (AZNP sygn. P.4.1.III.20).

¹⁴ AZNP sygn. P.2.1.II.9.

Dialog), pisane po włosku oraz kilka polskich książek. Pozwala to sądzić, że tytuły zapisywano w brzmieniu oryginalnym. Było to zatem francuskie wydanie dzieł św. Teresy. Interesujący jest jednak fakt, że w późniejszym spisie książek Karskiej¹⁵, które Darowska zabrała do Jazłowca, wśród różnojęzycznych dzieł ascetyczno-mistycznych brak jest pism św. Teresy. Być może, że Karska osobiście podarowała Marcelinie dzieła św. Teresy, które miała w swojej bibliotece, skoro nasza Mistyczka wspomina o nich zaraz po swoim powrocie do kraju.

W pismach Współzałożycielki niepokalanek można wyodrębnić trzy rodzaje odniesień do św. Teresy od Jezusa: cytaty lub parafrazy z jej pism, konfrontacje własnych stanów duchowych z tym, co opisywała hiszpańska Mistyczka oraz przykłady z życia Świętej. Polska mistyczka zaledwie kilka razy dosłownie cytuje św. Teresę lub dokonuje parafrazy jej dzieł, przy czym — jak się wydaje — chodzi tu głównie o *Twierdzą wewnętrzną*. W różnych miejscach przy okazji analitycznego opisu swoich doświadczeń duchowych konfrontuje siebie z tym, co przekazała Doktor Kościoła. Największą grupę odniesień stanowi powoływanie się na różne fakty z życia Reformatorki Karmelu. Warto zaznaczyć, że Marcelina Darowska pisząc o hiszpańskiej Świętej, zawsze posługuje się zwykłym tytułem „św. Teresa”.

Pierwsza wzmianka o św. Teresie znajduje się w liście Darowskiej pisanym do matki Józefy Karskiej ze swojego majątku w Żerdziach na Podolu. List nosi datę 18 III 1855 roku. Pisze tam m.in.: „Czytam teraz z rana *Rozpamiętywania Męki Ch. P.* Ojca naszego [P. Semeneni — przyp. M. Ch.] i miłe mi to, choć boli, i po dawnemu *Pratique*, a wieczorem św. Augustyna, który mi się najbardziej podoba — czasem po kilka razy odczytuję rozdzia-

¹⁵ AZNP sygn. P.2.1.II.15.

łek. Św. Teresy jeszcze nie tknęłam, chowam ją na sam koniec, bo nie wiem dlaczego zdaje mi się, że ona mi więcej od wszystkiego do serca przypadnie”¹⁶.

Darowska ma wtedy 28 lat i doświadczyła już pierwszych łask mistycznych.

Pięć miesięcy później w liście do teźże Karskiej z dnia 27 VIII 1855 roku¹⁷ opisuje różne stany wewnętrzne, przez które przechodziła w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Były to duchowe ciemności oraz następujące po nich upojenie zjednoczenia z Bogiem. Wśród nich był jakiś rodzaj doświadczenia Trójcy Świętej. Niezwykle pożyteczną lekturą duchową w tym czasie, zgodnie z wcześniej wyrażonym przeczuciem, okazały się dzieła św. Teresy z Avila, służące Marcellinie jako pewnego rodzaju przewodnik po drogach życia mistycznego, przy pomocy którego próbowała identyfikować swoje przeżycia. „W ciągu tego całego czasu — pisze — kiedy niekiedy przeczytałam sobie rozdział ze św. Teresy. Z niewymownym upojeniem, często z biciem serca, chwytam każde jej słowo i zdaje mi się, że ją rozumiem zupełnie. Będąc właśnie w tym usposobieniu, o którym Wam nadmieniłam, otwierałam książkę i natrafiłam na rozdział: *peines causeés per le désir de Dieu*. Zadrżałam cała, zdało mi się, że to właśnie będzie coś na kształt tego, co doświadczam, a czego dobrze nie pojmuję. Wzięłam ołówek i spisałem, co mi się w tej chwili przedstawiło, a dopiero wróciłam do mego rozdziału. Rozumie się, Józiu, ona święta, ja tak okropnie grzeszna, więc jednakowo, a nawet podobnie czuć nie możemy, ale to pewne, że Bóg mi daje próbki niektórych łask...”. Wspomniany rozdział, to być może pierwsze ze *Sprawozdań duchowych* św. Teresy.

¹⁶ AZNP sygn. P.4.1.II.11.

¹⁷ AZNP sygn. P.4.1.II.15.

Wzmianka zawarta w późniejszym liście Darowskiej do Karskiej wskazuje na to, że jednak przerwała lekturę pism św. Teresy, aby ugruntować systematyczną wiedzę o życiu duchowym w oparciu o dzieło o. J. J. Gaume'a pt. *Catéchisme de persévérance ou exposé de la religion depuis l'origine du monde jusqu'à nos jours* (Paris 1838). Píše bowiem: „Dostałam teraz sobie *Katechizm* Gaume i jak mam wolną chwilę, to go czytam, bo mi się stosowniejszym dla mnie wydaje od św. Teresy, którą jako moją własność spokojnie zostawiam na później”¹⁸.

W notatce sporządzonej dla o. Hieronima Kajsiewicza za okres od października 1857 do czerwca 1858 roku, Darowska daje sprawozdanie ze swojej drugiej podróży do Rzymu. Opisując różne doświadczenia mistyczne wzmiankuje przy okazji, że św. Teresa Wielka należy do jej najbardziej ulubionych świętych. Píše: „Pan milczał, tylko w ciągu tego [czasu — przyp. M. Ch.] dwie rzeczy dał mi wewnątrznie poznać: miłość moją dla was, która tego jest rodzaju co ta, jaką mam dla Świętych mych ukochanych, np.: św. Józefa, św. Franciszka Salezego, św. Magdaleny, św. Teresy itd., i użyteczność Twą, Ojczy, w służbie Jego. Jakby błyskawicą pokazał mi duszę Twoją.”¹⁹ O czci naszej Mistyczki dla Reformatorki Karmelu może świadczyć także radość, z jaką donosi o. Semenence, iż s. Emilii Ciszkievicz nadano imię zakonne „Teresa od Krzyża” ze względu na kult tejże zakonnicy dla Świętej²⁰.

Nie ulega wątpliwości, że Darowska zdołała gruntownie zapoznać się z życiem i doktryną Doktor Kościoła, a nawet przyśwoić sobie niektóre typowe dla niej wyrażenia. Wskazuje na to m.in. treść jednego z listów do o. Piotra Semenenci, którego po-

¹⁸ List do m. J. Karskiej z 6 XII 1855 (AZNP sygn. P.4.1.II.19).

¹⁹ AZNP sygn. P.4.1.IV.Not 4.

²⁰ List do o. P. Semenenci z 29 VIII 1865 (AZNP sygn. P.5.2.II.231).

czątek datowany jest na 20 XII 1864 roku²¹. Opisuje tam swoje przeżycia mistyczne z dnia Bożego Narodzenia. Podczas Pasterki miała widzenie Pana Jezusa, który zapewniał ją o znaczącym rozwoju Zgromadzenia i jego znaczenia. W nawiązaniu do tego zaczęła snuć plany co do otwarcia klasztorów na terenie Księstwa Kongresowego, Litwy i Podola. Swoją relację kończy słowami: „Ach! czyż nie można powiedzieć na wzór św. Teresy: «Niepokalanki i nic, to nic; Pan Jezus, Niepokalanki i nic, to wszystko»”.

Wnikliwa znajomość doktryny terezańskiej pozwoliła Darowskiej nabrać pewności co do prawdziwości jej doświadczenia mistycznego, co miało tym większe znaczenie, że na terenie Galicji nie znajdowała odpowiedniego kierownika duchowego, który byłby w stanie na bieżąco weryfikować jej przeżycia. Zmuszona więc była opisywać swoje stany wewnętrzne w listach do o. Kajsiewicza i o. Semenienki. Dodać trzeba, że czyniła to dość drobiazgowo. Mimo że sam o. Semenienko kilkakrotnie porównywał jej życie mistyczne z doświadczeniami św. Teresy²², to jednak nie ma podstaw do przypuszczeń, że Darowska dokonywała pewnego rodzaju projekcji mistyki terezańskiej na własne

²¹ „Wspomniałam — zdaje mi się — w przedostatnim liście, jak to mi kiedyś Pan Jezus powiedział, że wolą jest Jego, aby Emilka (dziś już s. Teresa od Krzyża — dałyśmy jej to imię, bo ma szczególne nabożeństwo do św. Teresy, żaden najpiękniejszy obraz nie przemawia jej do serca jak krzyż, a nadto rodziła się w dzień św. Jana od Krzyża) przyoblekła suknię zakonną w dzień Wniebowzięcia i że ją do tego przygotowuje, przeszkody usunie.” — AZNP sygn. P.5.2.I.215.

²² „Powie ci z św. Piotrem z Alkantary do św. Teresy, że po artykułach wiary w nic innego mocniejszą wiarą wierzyć nie powinnaś, jak w to działanie P. Jezusa w tobie...”. — List o. P. Semenienki do M. Darowskiej z 6 VII 1863 (AZNP sygn. P.7.1.II.66); zob. List o. P. Semenienki do M. Darowskiej z 3 IX 1863 (AZNP sygn. P.7.1.II.73).

życie duchowe. Dostrzegając podobieństwa miała wyraźną świadomość własnej indywidualności w sferze bezpośredniego doświadczenia Boga. Potwierdza to m.in. fragment z listu do o. P. Semeneki: „S. Karolina w czytaniu swoim duchownym napotkała wspomnienie o siódmym mieszkaniu twierdzy wewnętrznej św. Teresy i potrzebowała mego tłumaczenia. Zdaje mi się, że takowe jej dałam stosownie do jej potrzeby, ale że samej rzeczy (tego pisma) lubo ją kiedyś z dziesiątek lat temu czytałam, nie pamiętam dosyć, chciałam ją przejrzeć. Zatrzymałam się głównie na siódmym, to jest ostatnim piętrze. Trochę się zdziwiłam, że wszystko tam najwyborniej i od dawna już mi znane — przez wszystko, o czym tu mowa, ledwo z małymi różniącymi się odcieniami przechodziłam sama i byłam jakby w domu. Ale w jednym miejscu, gdzie Święta mówi o wielkim pokoju duszy, którego nic odjąć, nic zakłócić w tym szczytce gmachu nie jest w stanie, i powiada: *«On ne doit pas croire que les sens et les passions soient toujours dans cette paix»* itd., zwróciłam się mimowolnie na siebie i spostrzegłam, uczułam, że u mnie namiętności żadnych jakby wcale nie było. Od dawna nie tylko nie przechodzę przez walki i trudności z ich powodu, ale nie znam nawet poruszeń”²³.

Także sposób, w jaki Darowska pisze o prawach rozwoju duchowego i o samym doświadczeniu mistycznym, wskazuje na to, że w swojej doktrynie jest dość oryginalna i w dużym stopniu niezależna od św. Teresy Wielkiej. Jako jeden z przykładów można przytoczyć jej wypowiedź zawartą w liście do o. J. Felińskiego na tematy antropologiczne: „Teoria systematów nieściśle wedle nauki Kościoła nikogo ściśle nie obowiązuje. Św. Tomasz widzi dwie władze w człowieku: wolę i rozum; św. Augustyn, św. Teresa trzy: wolę, rozum i pamięć; Manning, o. Piotr [Seme-

²³ List do o. P. Semeneki z 9 II 1866 (AZNP sygn. P.5.3.I.240).

nenko — przyp. M. Ch.), ks. Puszet, który teraz wykładał etykę i cały uczący Kraków tej się trzyma — trzy: serce, rozum i wolę (aby już nie mówić o Platonie, który chrześcijaninem nie był), a Kościół nic z tego nie potępia”²⁴.

Doktrynalna niezależność polskiej Mistyczki nie przeszkadza jej jednak szukać analogii do św. Teresy i wyrażać swoje stany duchowe przy pomocy słów tej świętej. Jest rzeczą charakterystyczną, że tego typu wypowiedzi pojawiają się u naszej autorki w późniejszym okresie życia, na który — w świetle przeprowadzonych badań — przypada faza zjednoczenia przekształcającego, obfitującego jednak w liczne cierpienia desolacyjne²⁵.

W *Pamiętniku* pod datą 11 VI 1872 odnotowuje tęsknotę za całkowitym zjednoczeniem z Chrystusem. W swoją wypowiedź wplata słynne słowa św. Teresy z Avila: „O!, nie ma języka co by wysłowił tę pustkę duszy i tę jej obfitość, to огоłocenie i to bogactwo, tę tęsknotę i to ukochanie woli Bożej, tę śmierć życia i tę życia pełność. Żyć gotowam i życie cenię, bo mi ono z ręki Pana, a śmierć moją nadzieją, ochłoda mej duszy i sprzecznie niekiedy z wolą swoją, jakby bezwiednie, wołam ze św. Teresą: «Umieram iż nie umieram»”.

Kilkanaście lat później, 27 V 1897 roku w tym samym *Pamiętniku* tęsknotę za pełnym zjednoczeniem eschatycznym z Chrystusem, wskazującą na wysoki stopień życia mistycznego, Darowska wyraża powszechnie znanymi słowami hiszpańskiej Mistyczki: „Albo cierpieć, albo umrzeć”. Oto jej słowa: „Przejrzałam siebie w ciągu tych dni paru... i zobaczyłam się w świetle prawdy: jakoby martwą. Zobaczyłam, że nic nie miałam, nic dla siebie nie wzięłam — wszystko się posunęło, jakoby mnie nie dotyka-

²⁴ List do o. J. Felińskiego z 18 XI 1884 (AZNP sygn. P.8.5.II.193).

²⁵ Zob. M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, dz. cyt., s. 54-62.

jąc, jakoby mnie nie było. Zrozumiałam, że to było następstwem życia mego przed tym (przed tymi dniami). Błyskiem do nieodnania światła w duszy zrozumiałam ze św. Teresą — zrozumiałam głęboko, jądrem duszy — te jej słowa i z nią zawołałam: «Albo cierpieć, albo umrzeć!»”.

Ten sam stan ducha odnotowuje w kilka miesięcy później powtarzając przytoczone powyżej słowa Doktor Kościoła: „Poczułam wewnątrz, że wartością życia krzyże, przeciwności — wołam całą pełnią duszy i serca: «Albo cierpieć, albo umrzeć» — porozumienie ze św. Teresą w jednym błysku wewnętrznym. Wszystko marnością — porywy pragnieniem śmierci — «Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pana»”²⁶.

Błogosławiona w swoich licznych pismach najczęściej jednak powołuje się na św. Teresę w różnego rodzaju egzemplifikacjach. Ma to miejsce w pozytywnym wykładzie jej doktryny, a także w polemikach, jakie toczyła ze zmartwychwstańcami po śmierci o. Kajsiewicza, którzy zarzucali jej pseudomistycyzm, chęć ingerowania w wewnętrzne sprawy męskiego zgromadzenia i brak posłuszeństwa wobec Kościoła itp.

W drugiej części *Kartek* znajdują się trzy fragmenty, gdzie Marcelina wskazuje m.in. na św. Teresę od Jezusa jako przykład specyficznego działania Bożego w duszy człowieka. Pierwszy z nich dotyczy powołania: „[...] Pan wybrał na Apostołów swoich — pisze Darowska — nie wielkich w rozumieniu ludzkim: nie mędrców i filozofów, zdumiewających wyższością umysłu; nie znakomitych, głęboko odczuwających piękno artystów; nawet nie ludzi odznaczających się świętością żywota, ale prostych, zwykłych, bez nauki i błyszczących przyrodzonych darów — rybaków. Łaską bezpośrednią powalił Szawła prześladowcę,

²⁶ *Zapiski bieżące* z 9 IX 1897 (AZNP sygn. P.20.3.V.1-4).

skruszył serce Magdaleny jawnogrzesznicy, a przemawiał z podobną miłością do wszystkich swych wybranych: Franciszka z Asyżu, Germaine Cousin, Bonne Armelle itd., jak do Teresy, Jadvigi, wysoko urodzonych — Kazimierza Królewicza, Ludwika Króla itd. I świętość była owocem dla jednych, jak dla drugich Jego zbliżenia się, bezpośredniego z Nim stosunku”²⁷.

W dwunastym rozdziale *Kartek* Marcelina pisze o widzeniach, duchu prorocstwa i czytaniu w duszach. W listach znajdujemy liczne ślady występowania tych zjawisk w jej życiu. Pisząc więc o nich czerpie z własnego doświadczenia, niemniej jednak powołuje się na autorytet świętych, a wśród nich hiszpańskiej Mistyczki: „Przychodzą na koniec wizje zewnętrzne przedstawiające przedmiot w formie wyraźnej, dotykanej. I te mogą być najprawdziej z Boga, z cudownej łaski Jego. Św. Antoniemu i św. Stanisławowi Kostce ukazało się Dzieciątko Jezus, dało się ująć w ręce, mówiło, upieszczało swoich wybranych. Podobnie św. Teresa w widzeniu miała sobie pokazaną rękę Pana Jezusa, a piękno tej nad zmysły ją uniosło. Przykłady podobnych zjawień w żywotach świętych nie zliczyć.”

W następnym rozdziale tegoż dzieła opisuje zjawiska typowe dla wysokich stanów mistycznych, wśród których rozróżnia tzw. „szały miłości” i „porywy”. Takich stanów doświadczali Mistycy Karmelu. „Porywy — uczy Darowska — rozciągają wpływy swój na własności ludzkie istoty naszej, niekiedy na samo ciało: zawieszają zmysły i władze przyrodzone, niekiedy unoszą ciało w powietrze, albo je przenoszą z miejsca na miejsce, nadając mu właściwości ciała chwalebного, jak to widzimy w żywotach Świętych Pańskich. Św. Teresa i św. Jan od Krzyża w rozmowie z

²⁷ *Kartki*, część II, rozdz. 1.

Bogiem miłością porwani, wzlecieli nad ziemię.”²⁸

Największy, a zarazem jedyny precyzyjnie udokumentowany cytat z dzieł św. Teresy w pismach Darowskiej znajduje się w liście do jednego ze zmartwychwstańców o. Eustachego Skrochowskiego z 26 IV 1881 roku, w którym wyjaśnia swoje stanowisko wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Zmartwychwstańcy zarzucali jej bowiem nieortodoksję i brak szacunku dla autorytetu Kościoła tam, gdzie ona dostrzegała jedynie autorytet ludzki. W stanowczej wypowiedzi powołuje się na taki sam pogląd św. Teresy: „Dla mnie Kościół i w nim nauka Chrystusowa, to sam Bóg: święty, święty i nieomylny. Ludzie w Kościele Bożym, to jeszcze ludzie. W rzeczy wiary, nauki Chrystusowej, nieomylni, święci (papieże, biskupi, kongregacje itd.). W sprawach ludzkich, chociażby w stosunku do dzieł Bożych, dostępni omylności i oto mamy tego przykłady: św. Teresa mówi: (*lettre de s. Thérèse au P. Gratien 5. 7-bre 1576 t. 1-r page 475-8*): „*Il m'est aussi venu en pensée, que si les Carmes mitigés mettent sous les yeux du pape ces fausses informations et que nous n'ayons auprès de lui personne pour l'éclairer, ils obtiendront autant de brefs qu'ils voudront contre nous, ainsi il nous importe souverainement d'avoir à Rome quelque Carme déchaussé etc...*”²⁹.

W innym liście adresowanym do tego samego zmartwychwstańca, Darowska, komentując przytoczony przez nią fragment listu o. J. Felińskiego, pisze na temat posłuszeństwa. Dla poparcia swego stanowiska przytacza postawy kilku świętych, a wśród nich także Mistyczki Karmelu: „[...] gdybym była na jego miejscu, uważałabym się za związaną ślubami, które złożyłam i w tych ślubach wiernie trwając, czekałabym chociażby lata całe.

²⁸ Tamże, rozdz. 13.

²⁹ List do o. E. Skrochowskiego z 26 IV 1881 (AZNP sygn. P.10.3.I.32).

Nie pierwszy to i nie ostatni zapewne wypadek w historii Kościoła. Przypomnijmy sobie św. Franciszka, Dominika, Alfonsa Liguoriego, Teresę itd..."³⁰.

Zarzucono Współzałożycielce niepokalanek, że lekceważy księży, chcąc ingerować w sprawy sumień współsióstr i wychowanek. Tymczasem ona starała się o zachowanie odpowiedniego dystansu wobec duchowieństwa, który gwarantowałby należny im szacunek. Mając świadomość podobnej roli w zgromadzeniu, jaką odegrała m.in. Reformatorka Karmelu w swoim środowisku zakonnym, tak to wyjaśnia: „Dyrekcja sumienia jest w ręku spowiedników i nikt mi nie dowiedzie, że ją sobie przyswajam. Ja prowadzę pracę, prowadzę Zgromadzenie, jak to czyni przełożona we wszystkich dobrze się trzymających klasztorach, jak to było u Karmelitanek za czasów św. Teresy, u Wizytek za czasów św. Joanny de Chantal itd. [...] Oto niezaprzeczenie, co nam za złe mają: że ani my, ani nasze dzieci [tzn. wychowanki – przyp. M. Ch.], nie gonimy za księżmi, a oni się nami bawić nie mogą. Ja nadto stan kapłański szanuję, abym na to pozwolić mogła”³¹.

Wnikliwy badacz złożonej kwestii wzajemnych stosunków pomiędzy zmartwychwstańcami a niepokalankami, ks. Zdzisław Obertyński, wicepostulator w procesie informacyjnym Marceliny Darowskiej w latach 1948-1974 porównuje ją do św. Teresy Wielkiej, św. Katarzyny Sieneńskiej i św. Brygidy Szwedzkiej, które to kobiety czerpiąc z udzielonego im daru mistycznego zjednoczenia z Bogiem owocnie wpływały także na inne środowiska³².

Porównywanie Współzałożycielki niepokalanek do Reformatorki Karmelu bardziej ze względu na fenomen życia mistyczne-

³⁰ List do o. E. Skrochowskiego z 28 VII 1881 (AZNP sygn. P.10.3.I.27).

³¹ List do o. J. Felińskiego z 2 I 1883 (AZNP sygn. P.8.5.I.141 i 141a).

³² Zob. Z. Obertyński, *Zmartwychwstańcy a Niepokalanki. Próba dokumentacji wzajemnej zależności*, Warszawa 1949, t. 1, s. 335.

go, aniżeli ze względu na działalność zakonotwórczą, często pojawia się w różnego rodzaju opracowaniach na jej temat. Takie analogie pojawiały się już za jej życia, w niespełna dwadzieścia lat od jej „nawrócenia mistycznego”. Tak o Darowskiej pisze o. J. Feliński do o. Tomasza Brzeski, zmartwychwstańca: „Mój najłaskawszy Ojciec, ja nie mogę mieć wątpienia co do darów nadnaturalnych matki Marceliny [...]. Ach Panie Jezu, daj, byśmy mieli z matki Marceliny drugą św. Teresę, drugą św. Katarzynę Sienieńską, drugą św. Weronikę Giuliani...”³³. Powyższe słowa duchowego powiernika Marceliny mają niewątpliwie wydźwięk subiektywny i bardzo emocjonalny, niemniej jednak prawdą jest, że bogactwo życia duchowego Darowskiej, które osiągnęło szczyty mistycznego zjednoczenia przekształcającego, drobniawczo opisywane zwłaszcza w listach, a także rozmiary działalności apostołskiej na polu wychowawczym w określonych warunkowaniach społeczno-politycznych ówczesnej Polski, potwierdzają zasadność takiego porównania. Nie trudno także dostrzec się licznych analogii w życiorysach obydwu Mistyczek.

Biorąc pod uwagę częstotliwość i spontaniczność, z jaką Darowska cytuje św. Teresę, głównie w listach, można powiedzieć, że Mistyczka Karmelu miała ważne miejsce w życiu i pismach polskiej Mistyczki. Wydaje się, że potwierdzeniem tego jest m.in. posługiwanie się przez Darowską, zwłaszcza w opisach modlitwy kontemplacyjnej, terminologią mistyczną, która może pochodzić ze szkoły terezańskiej, aczkolwiek — jak zauważył już o. Kajsiewicz — Marcelina stworzyła „polski” język mistyczny³⁴.

³³ List do o. T. Brzeski z 4 III 1875 (AZNP sygn. P.9.1.II.26).

³⁴ Cyt. za: *Memoriał o. J. Felińskiego...*, art. cyt., s. 248; zob. M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, dz. cyt., s. 147-152; tenże, *La lingua mistica della Madre Marcellina Darowska*, w: *Semiotica del testo mistico. Atti del Congresso Internazionale*, red. G. de Gennaro, L'Aquila 1995, s. 400-402.

Ta kwestia jednak zasługuje na odrębne opracowanie analityczno-porównawcze.

Zaprezentowany w niniejszym studium ogólny pogląd na „obecność” św. Teresy od Jezusa w pismach wybitnej polskiej mistyczki jest dowodem na to, jak wielki jest autorytet Wielkiej Reformatorzki i znaczenie jej doktryny, co znalazło wyraz w ogłoszeniu św. Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła wraz ze św. Katarzyną ze Sieny. Czerpanie z bogactwa ich myśli przez Współzałożycielkę niepokalanek stawia tę ostatnią w gronie największych mistyczek, które nie tylko otrzymały od Boga dar bezpośredniego doświadczenia Go, ale także charyzmat pouczenia o Jego uświęcającym działaniu w duszy ludzkiej.